

Utworzenie Rady Czytelnictwa i Książki Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło 24 bm. uchwałę w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki. W uchwale czytamy m. in.:

Prezydium Rządu stwierdza, że mimo niewątpliwych dotychczasowych dużych osiągnięć w dziedzinie rozprowadzania książek i upowszechniania czytelnictwa, książka wciąż jeszcze nie ogarnięta w sposób należyty swym zasięgiem szerokich mas ludowych w Polsce.

Stan czytelnictwa w Polsce, a w szczególności na wsi — mimo znacznej poprawy — nie odpowiada w pełni ogromnym nakładom Państwa na rozbudowę sieci bibliotecznej i sieci sprzedaży. Obserwuje się niedostateczne uwzględnienie zarówno w działalności wydawniczej jak i bibliotecznej zainteresowań i potrzeb zorganizowanego i indywidualnego odbiorcy. Występuje ponadto brak należytego kontaktu z terenem ze strony centralnych ogniw bibliotecznych, wydawniczych i księgarskich. Wciąż jeszcze obserwuje się zjawisko zbyt szczupłej ilości zamówień bibliotecznych w stosunku do produkcji wydawniczej.

Depesza KC PZPR do KC KP Izraela

KC PZPR przesłał do KC Komunistycznej Partii Izraela depeszę następującej treści:

„Z okazji Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzymy pomyślnych obrad. Polska klasa robotnicza solidaryzuje się z Waszą walką o wolność i lepsze warunki bytu mas pracujących Izraela, o równe prawa ludności arabskiej, o rzeczywistą niepodległość Waszego kraju.

Występując przeciwko reakcyjnej polityce zmierzającej do przekształcenia Izraela w bazę wojenną i powołanie narzędzie imperializmu amerykańskiego, wkrzesiła Hitlerowskiego Wehrmachtu i jego zbrodniczych planów wojennych, walcząc w imię proletariackiego międzynarodowizmu, w imię dobra własnego kraju o rozwój przyjaznych stosunków Izraela z krajami obozu socjalizmu, wnosząc poważny wkład do walki o pokój, której przewodził wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata — Wielki Stalin”.

FALA GNIEWU

W PONIEDZIAŁEK został podpisany w Bonn „układ ogólny”, nazwany słusznie przez naród niemiecki układem wojennym. We wtorek został podpisany w Paryżu traktat o „armii europejskiej”, której najważniejszą częścią są siły nowo Wehrmachtu z 30 generałami hitlerowskimi na czele.

Cie układy ogólnego i traktatu o armii europejskiej najjaśniejsze i najbardziej szczerze określił nowojorski „Daily Mirror”, pisząc:

„Przez 1000 lat Niemcy stanowiły barierę przed marszem Słowian i Mongołów na Europę... Prawdziwa nadzieja NATO (organizacja paktu pół-atlantycznego — przyp. red.) leży w Niemczech — w kraju, który potrafi walczyć i umie stworzyć bazę przemysłową dla wojny”.

To samo mówił w swoim czasie Hitler.

Ale w dniu, w którym amerykański szmatławiec tak szczerze ocenił prawdziwy charakter tej rzekomo „oobronnej” armii europejskiej, luno pismo amerykańskiego kapitału, „New York World Telegram”, stwierdziło: „Za fanfarami, rozbrzmiewającymi w Bonn i w Paryżu, ukrywają się strach, wątpliwość i niepewność”.

Jaka jest przyczyna „strachu, wątpliwości i niepewności” antyatlantyckich wódców i ich europejskich lokajów? Przyczyną jest ta sama gniewna przechodząca przez Europę, jest protest narodów Europy, który pragnie pokoju, które właśnie teraz ze wzmożoną siłą manifestują swą wolę obrony pokoju, których siła wskazuje, że potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

W ŚRODĘ we Wrocławiu odbył się wielki wiec, o którym piszemy na innym miejscu. Był on wyrazem postawy całego narodu polskiego, zjednoczonego w pragnieniu utrzymania pokoju oraz całości i niepodległości kraju. Fakt, że wiec odbył się właśnie we Wrocławiu, powinien uprzytomnić organizatorom Wehrmachtu, że Polska obecna to nie Polska 1939 r., że spókoj i nadzieje Polski oparte są o niezachwianą, skuteczną pomoc Związku Radzieckiego, który stał — również w swej ostatniej nocy o zjednoczeniu i traktacie pokojowym z Niemcami — podkreśla nieodłączność Ziemi Zachodnich z Polską. Na dziesiątkach zebraniach — w Warszawie i Poznaniu, w Łodzi i na Dolnym Śląsku — lud pracujący Polski protestuje przeciwko „układowi ogólnemu”, wyraża swą solidarność z narodem niemieckim w walce o pokój, o demokrację, zjednoczone Niemcy, o służbę ofiarą i wydajną pracę wzmocnić stałe rosnące siły ludowej ojczyzny.

CAŁA Francja przyjęła przyjazd Amerykańskiego generała Europy, generała od zażumionych pcheł Ridgwaya, burzą demonstracji i strajków. Nie pomogły policji francuskiej pogotowie policyjne, represje, aresztowania, konfiskata onegdajszych numerów „Humanité” i „Liberation”. W Paryżu i w Tours, w Argentuili i w Tuluzie, w Aubervilliers i Sèvres — wszędzie, na setkach manifestacji, ro-

W celu zapewnienia pomocy instytucjom i organizacjom odpowiedzialnym za upowszechnienie czytelnictwa oraz w celu przewyższenia stwierdzonych niedomagań i przyspieszenia rozwoju czytelnictwa w Polsce, jako jednego z poważnych czynników dokonywujących się u nas rewolucji kulturalnej, Prezydium Rządu postanawia powołać Radę Czytelnictwa i Książki.

W szczególności do zakresu działalności Rady należy:

a) mobilizowanie dla akcji rozpowszechnienia książki i szerzenia czytelnictwa współdziałania rad narodowych, masowych organizacji społecznych, partii politycznych, zw. zaw. i instytucji oświatowo - kulturalnych;

b) koordynowanie prac prowadzonych przez resorty, urzędy, instytucje i organizacje masowe przy organizowaniu sieci bibliotecznej, rozprowadzania książki, rozwijania form pracy z czytelnikiem, poradnictwa i propagandy książki i udzielanie pomocy w tym zakresie;

c) popieranie i koordynowanie i zlecenia badań prowadzonych przez ośrodki naukowe — badawcze specjalnie w tym celu powołane w Centralnym Urzędzie Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz Centralnym Zarz. Bibliotek, mające na celu wysuwanie odpowiednich wniosków na podstawie analizy potrzeb terenu dla działalności wydawniczej i rozpowszechnienia książki i czytelnictwa;

d) stawianie wniosków w dziedzinie działalności wydawniczej i rozpowszechnienia książek dla masowego odbiorcy.

Prezydium i członków Rady powołuje Prezes Rady Ministrów spośród przedstawicieli właściwych resortów, urzędów, instytucji oświatowo - kulturalnych, organizacji masowych, zw. zaw. oraz specjalistów w zakresie produkcji i rozpowszechnienia książki oraz czytelnictwa.

Zleca się prezydium właściwych rad narodowych powołanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Czytelnictwa i Książki na bazie istniejących Komitetów bibliotecznych.

zlegają się okrzyki: „Ridgway mordował Preza z Pinayem!”, Manifestacje protestacyjne przeciw układowi ogólnemu odbyły się we wszystkich niemieckich departamentach Francji. Naród francuski nie chce, by jego żołnierze, dowodzeni przez generałów hitlerowskich, byli mięsem armatnim dla amerykańskich planów wojennych. Naród francuski nie chce hegemonii w Europie imperializmu niemieckiego, który stanowi groźbę dla Francji taką samą, jak dla Polski.

Nawet mieszczański dziennik francuski, „Combat”, pisze:

„Ogromna większość Francuzów nie chce takiej Europy, prócz garstki, która zaslepiona pasją antykomunistyczną wypisuje dziś w dziennikach to, co pisała jeszcze w 1942 r. zanim Stalingrad nie otworzył jej oczu”.

WALCE przeciwko hitleryzmowi wkrzeszanemu przez imperializm amerykański naród polski i francuski i wszystkie narody pragnące pokoju wysłały nowego sojusznika. Tym sojusznikiem jest większość narodu niemieckiego, która nauczona straszliwą lekcją ostatniej wojny nie chce przekształcenia Niemiec w pole bitewne, nie chce wojny brałobójczej.

Setki wieców odbyły się w NRD. Na wiecach tych niemiecki lud pracujący żądał mobilizacji całego narodu do wyłączonej walki przeciwko wojennemu układowi Waszyngtonu i Bonn, przeciw rządowi Adenauera — o zjednoczone, demokratyczne Niemcy zgodnie z propozycjami zawartymi w ostatniej nocy radzieckiej.

Potężnymi manifestacjami i strajkami odpowiedziały niemieckie masy ludowe na układ wojenny w zach. Niemczech. Dzień 28 maja był widownią demonstracji największych w Niemczech od 32 lat. Nie ukazał się ani jeden dziennik. Nawet burżuazyjna, adenauerowska prasa nie ukrywa swego niezadowolenia i niepokojów. Tak np. pisał „Frankfurter Allgemeine Zeitung”:

„Nie, układ ten nie jest niemieckim układem pokojowym. Treścią jego nie są ani Niemcy, ani pokój”.

Demonstracja 150 tys. ludzi w Monachium, 50 tys. w Norymberdze, 15 tys. robotników w Oberhausen, 40 tys. w Gelsenkirchen, 20 tys. w Heilbronn, czarne żałobne flagi na dachach domów w Hamburgu, Dortmundzie i Heilbronn, strajki protestacyjne w Recklinghausen, w Mannheim, w Bawarii — oto kilka tylko faktów świadczących o fali protestu, który „strachem i niepewnością” napawa organizatorów nowej wojny.

25.000 policjantów otoczyło dzielnicę w Bonn, gdzie podpisany został układ ogólny. 20.000 policjantów otoczyło lotnisko i drogę do lotniska paryskiego w dniu przyjazdu Ridgwaya, ale nikt nie zabrał z manifestacji, która się zrodziła z protestu przeciw Ridgwayowi i Wehrmachtowi była o wiele liczniejsza od tłumu policjantów. A tych manifestacji, które nie skończyły się aresztami. Jeszcze, były setki.

Brudne łapy niemieckiego i światowego imperializmu są za krótkie

Ziemie nad Odrą i Nysą były, są i pozostaną polskie

Dokończenie przemówienia E. Ochaba

masę ludową w Niemczech zach. i NRD prowadzi przeciw zalewającej, antynarodowej polityce awantur wojennych, neohitlerowskiej polityce najbardziej szowinistycznych grup wielkiej burżuazji niemieckiej.

Naród polski, podobnie jak wszystkie milijony wolności narodów świata, zainteresowany jest żywo w zwycięstwie niemieckiego obozu pokoju i pokoju, w zawarciu sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, w powstaniu zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Z gniewem i oburzeniem piętnując haniebną, wojenną, zbrodniczą politykę klerykalnej CDU i zdradzieckiej SPD, haniebną antypolską i antyradziecką hecę w Niemczech zach., równocześnie z całego serca podtrzymujemy niemiecką klasę robotniczą i wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich patriotów niemieckich, walczących o zjednoczenie swego kraju, o ogólnie - niemieckie demokratyczne wybory, o wyzwolenie Niemiec spod jarzma imperialistycznej okupacji, o przekreślenie amerykańskich rachub na rozpętanie nowej wojny w Europie.

Naród polski z głęboką radością stwierdza fakt, że pokojowe i demokratyczne siły niemieckie rosną i coraz aktywniej przeciwstawiają się imperializmowi, skupiając się wokół NRD, wokół jej wielkiego prezydenta, Towarzysza Wilhelma Piecka, wokół jej programu, odpowiadającego najwyższemu interesom narodu niemieckiego i całej Europy, uznającego bez zastrzeżeń naszą granicę na Odrze i Nysie jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między polskim i niemieckim narodem.

Naród polski piętnując zbrodnicze prowokacje wojenne imperialistów amerykańskich i zachodnio - niemieckich, protestując przeciw zmowie wojennej podpisanej w Bonn, będzie spokojnie kontynuował swą pokojową, twórczą pracę, gdyż wie, że na straży pokoju stoją siły bez porównania większe od siły agresji imperialistycznej.

W obliczu imperialistycznych prowokacji wojennych jeszcze bardziej wzmożemy wysiłek nad wypełnieniem i przekroczeniem zadań naszego wielkiego Planu 6-letniego, nad umocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad zwiększeniem naszego wkładu w wielkie, międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu.

Wszelkie próby wrażeń dywersji, próby siania zamętu i hysterii wojennej spotkają się z druzgocącym oporem polskich mas ludowych i organów naszej władzy państwowej.

Rząd ZSRR raz jeszcze dowiódł swej woli pokoju Prasa światowa o nocy radzieckiej w sprawie Niemiec

BERLIN. (PAP). — Niemiecka prasa demokratyczna ogłosiła notę rządu radzieckiego z 24 maja w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami na naczelnych miejscach, podkreślając w tytułach, że rząd radziecki raz jeszcze proponuje natychmiastowe podjęcie rozmów między czterema mocarstwami celem pokojowego uregulowania problemu Niemiec.

W dzienniku „Nacht-Express” czytamy m. in.: „W sposób dobitny i jasny nota rządu Zw. Radzieckiego zdemaskowała wykrety, za pomocą których mocarstwa zach. usiłują przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego”.

Potępiając wojenny „układ ogólny” dziennik pisze: „Przgniatająca większość narodu niemieckiego na Wschodzie i na Zachodzie przeciwstawia się ponownemu wciągnięciu do agresywnej wojny”.

BUDAPEST. (PAP). — Dziennik „Szabad Nep” stwierdza, że nota radziecka stanowi nowy krok rządu ZSRR w kierunku złączenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i rozwiązania jednego z centralnych problemów pokoju w Europie.

Nota radziecka — pisze dziennik — zrywa maskę ze wspólnych agresywnych planów: prowodyrów bloku atlantyckiego i odwoławców niemieckich, planów, które zagrażają w tej samej mierze narodowi niemieckiemu jak i innym milijonom pokój narodów Europy.

PARYŻ. (PAP). — O nocie rządu ZSRR doniosły wszystkie dzienniki paryskie.

Największą ilość głosów zdobył blok ludowy w wyborach we Włoszech

RZYM. (PAP). Ogłoszono dalsze wyniki wyborów do gmin miejskich i wiejskich oraz do rad prowincjonalnych, które odbyły się we Włoszech południowych i środkowych, na Sycylii i Sardynii oraz w niektórych prowincjach Włoch północnych.

W wyborach do rad prowincjonalnych blok ludowy otrzymał łącznie we wszystkich okręgach wyborczych, z wyjątkiem Sycylii (gdzie odbyły się jedynie wybory do rad miejskich i wiejskich, a nie do rad prowincjonalnych) — 2.462.236 głosów, tj. 33 proc. ogółu oddanych głosów. W 1948 r. w wyborach parlamentarnych blok ludowy uzyskał w tych samych okręgach wyborczych — 2.054.952 głosów, tj. 26,9 proc. wszystkich głosów. Tak więc blok ludowy otrzymał obecnie o 407.284 głosy więcej niż w 1948 r.

wel. Spokojnie i wytrwale będziemy pracować coraz lepiej, sprawniej i wydajniej, będziemy pracować nad rozwojem naszej Ojczyzny, w oparciu o historyczne doświadczenia Zw. Radzieckiego, wierni najpiękniejszemu, postępowemu tradycjom narodu polskiego.

W obliczu prób skłecenia agresywnego bloku imperialistycznego, który mimo klajstru dolarowego jest i będzie rozdzielany coraz głębszymi wewnętrznymi przeciwieństwami, my, obrońcy pokoju i patrioti polscy, będziemy zacieśniać naszą łączność i przyjaźń ze wszystkimi siłami pokoju i postępu, a w pierwszym rzędzie łączność, przyjaźń i sojusz z potężnym Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Symbol pokoju i przyjaźni polsko - radzieckiej

Głosy burżuazyjnej prasy zachodnio - niemieckiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, pełne są niepokojów i hysterii, pełne czarnych horoskopów na dzień jutrzejszy, pełne obawy o ostateczny rezultat awanturnej polityki Waszyngtonu, która już przyniosła tyle bolesnych rozczarowań miliardom amerykańskim i ich satelitom w Korei i na Dalekim Wschodzie, w Persji i w Egipcie, w Niemczech i krajach zachodniej Europy.

Jakże odbija od tego niepokojów i hysterii spokojny ton prasy radzieckiej, spokojne wystąpienia radzieckich mężów stanu, spokojna twórcza praca narodów radzieckich, wędzających, że siły światowego obozu pokoju, któremu one przewodzą, są wielokrotnie większe od sił imperializmu i wojny, że jutro należy do nas, do ludu pracy, do obozu pokoju i postępu.

Symbolom polityki radzieckiej i wspaniałym pomnikom przyjaźni polsko - radzieckiej staje się wielki Pałac Kultury i Nauki, którego budowę rozpoczęto w Warszawie siłami i środkami Zw. Radzieckiego. W trudne dni wojny z hitlerowskim barbarzyństwem, w okresie gdy ziemia polska i radziecka spływała krwią i łzami, rozlała się i krzepła w ogniu bitew na ogromnym szlaku bojowym od Lenina do Łaby przyjaźń polsko - radziecka.

Przyjaźń ta z każdym rokiem i miesiącem, z każdym nowym doświadczeniem historycznym pogłębia się i krzepnie. Miliony ludzi pracy w Polsce, miliony mas, które w warunkach władzy ludowej nauczyły się głęboko oceniać fakty polityczne w życiu narodowym i na arenie międzynarodowej, potrafią wyciągnąć wszystkie wnioski z tego faktu, że w

obliczu dzikiej hecy rewizjonistycznej, skierowanej przeciwko naszym granicom zachodnim, Zw. Radziecki nieugięcie broni naszych słusznych praw do granic na Odrze i Nysie, demaskuje krzywoprzysiężną obłudną politykę rządów St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, przeciwstawia się wszelkim próbom podważenia układu poczdamskiego w sprawie wschodnich granic Niemiec.

Naród nasz wyciągnął też wszystkie wnioski z tego faktu, że rządy imperialistyczne St. Zjednoczonych, Anglii i Francji znowu zajęły zdecydowanie antypolską postawę, znowu szcują militarystów niemieckich przeciw Polsce, znowu szcują agresję wojenną, której ofiarą ma być również Polska.

Polski ruch obrońców pokoju, wysławiając i odrażając piętnując zbrodniczą, antypolską, antyradziecką, antydemokratyczną politykę ludobójców imperialistycznych i ich nędznych lokajów, wypędów emigracyjnych, kosmopolitów i zdradców spod znaku Adenauera, Mikołajczyka, Bieleckiego i Zaremby.

Nienawistą, którą żywny do imperialistów i podlegaczy wojennych, nie znaczy oczywiście abyśmy uitożsamiali rządy imperialistyczne z narodami St. Zjednoczonych i W. Brytanii, Francji i Niemiec. Przeciwnie, polscy obrońcy pokoju są niezłomnie przekonani, że właśnie masy ludowe na czele z klasą robotniczą będą w krajach kapitalistycznych stały na czele walki ze zbrodniczą wojenną polityką imperialistycznych rządów, że aktywność mas ludowych, aktywność światowego ruchu obrońców pokoju pokrzyżuje i przekreśli haniebną politykę wojenną dolarowych ludobójców.

Polski Komitet Obrońców Pokoju śle braterskie pozdrowienia obrońcom pokoju w St. Zjednoczonych i W. Brytanii i wyraża niezłomną nadzieję, że patrioti tych krajów pomni wielkiej tradycji Waszyngtona i Lincolna, ruchu czartystów i ruchu antywojennego w okresie Interwencji antyradzieckiej, pomni ofiar poniesionych w wojnie z faszystyzmem hitlerowskim, w wojnie, którą zwycięsko rozstrzygnęła Armia Radziecka, będą nieustraszenie walczyć o zachowanie pokoju, o uratowanie ludzkości przed nowym Oświęcimiem i nową Hiroszmą, przed wojną atomową i bakteriologiczną, do której dążą miliony amerykańscy.

Polscy obrońcy pokoju pozdrawiają obrońców pokoju we Francji i Italii i wyrażają głębokie przekonanie, że masy ludowe tych krajów na czele z ich mężną klasą robotniczą, wiernie tradycjom wielkiej rewo-

lucji francuskiej i Komuny Paryskiej, wiernie tradycjom Garibaldi, Matteotiego i Jaurès, pociągając przykładem bohaterstwa walki komunistów francuskich i włoskich, pokrzyżują zbrodnicze plany milionów i spekulantów giełdowych, Vichystów i neofaszystów, nie pozwolą na rozpętanie Francji i Włoch w rozpacz nowej wojny.

Polski ruch obrońców pokoju zdraża wszystkich niemieckich jawników o jakiejś wyraża głęboki przekonanie, że naród niemiecki nie może dotknąć następstwami zbrodniczej polityki i agresji hitlerowskiej zjednoczyć się pod kierownictwem wielkiej klasy robotniczej i wierzyć wielkim tradycjom kulturalnym Goethego i Bacha, Beethovena i Hegla, wierny rewolucyjnym tradycjom Marksa i Engelsa, Liebknechta i Thaelmanna będzie nieugięcie przeciwstawiał się polityce Adenauera, polityce odrodzenia niemieckiego militarizmu, polityce imperializmu amerykańskiego, nieoszczędnej narodowi niemieckiemu jarzmo haniebnego niewoli.

Narody świata podnoszą głos protestu i ostrzeżenia

Awanturnicy imperialistyczni piszący w imieniu banków i monopolów kapitalistycznych haniebną układ w Bonn przypuszczali, że układem tym i obłudową neohitlerowską Wehrmachtu zastraszą państwa demokratyczne i masy ludowe, że ułatwią im realizację polityki agresji i jarzmania narodów. Ale fakty świadczą, że wbrew rachunom imperialistów, układ w Bonn spotęgował nienawiść narodów, spotęgował opór i walkę przeciw faszystyzmowi i wojnie i tek milionów ludzi pracy nie chcących być bezwonnym narzędziem mięsem armatnim amerykańskich imperialistów.

Biada tym, którzy spróbują mówić o ten głos setek milionów ludzi, głos całej postępowej ludzkości. NAROD POLSKI PRZYJĄŁ SWOJ GŁOS DO WIELKOLIONOWYCH GŁOSÓW PROTESTU I OSTRZEŻENIA, które nie legają na nad Wolą i Dunajem, nad Jan-Tse-Kiang i Łabą, nad Wiatą i Dunajem, nad Sekwaną, Tamizą, na wszystkich kontynentach, we wszystkich krajach. Będą maskując zbrodnicze plany imperialistów jeszcze ściślej zwracamy uwagę szeregów i narodowym broni walki o pokój i Plan Światowy, pędząc przez wiechrydy i pustoszy, tępiąc szkodników i agresorów imperializmu.

Polskie masy ludowe mogą zapewnić swych braci w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, mogą zapewnić obrońców pokoju we wszystkich krajach, że naród polski pod kierownictwem PZPR, pod przewodnictwem wielkiego Prezydenta, Towarzysza Bolesława Bierut, będzie nieugięcie walczył o umocnienie Polski Ludowej, o zwiększenie naszego narodowego udziału w międzynarodowej obronie wielkiej sprawy pokoju i postępu ludzkości.

Zebrał w wielkim wiecu protestacyjnym w staropolskiej stolicy Śląska my, obrońcy pokoju, ludu pracy miast i wsi, piętnując zbrodniczą politykę imperializmu i ślubujemy ze zdwojoną siłą pracować, aby rosła w potęgę i nie kwiała w pokoju i wolności nasz zjednoczony Ojczyzna, wolna i niepodległa Polska Rzeczpospolita Ludowa. Ślubujemy ze zdwojoną energią pracować każdy na swoim etnie, aby pokrzyżować plany imperialistyczne, aby umocnić międzynarodowy obóz pokoju i postępu, aby wielką sprawą socjalizmu, wielkie idee wyzwolenia Lenina i Stalina, odniosły decydujące zwycięstwo”.

Tak to wygląda z bliska

Amerykański „humanitaryzm”

Jeńców wojennych na wyspie Kożedo maltretowała do niedawna załoga, złożona aż z 6 tys. uzbrojonych po zęby żołnierzy amerykańskich. Ostatnio — w związku z przygotowaniami do nowej, wielkiej masakry — dowództwo amerykańskich wojsk na jeńców zalogę wyspy specjalnie „wzmocniło”, wysyłając tam wprost z frontu oddziały kanadyjskie, angielskie i greckie.

Nie trudno się domyślić, że posunięcie to ma na celu nie tylko wzmocnienie katowskiej „załogi wartowniczej”, lecz przede wszystkim — rozwiązanie odpowiedzialności za przygotowaną zbrodnię na „sojuszników”. Masakry na Kożedo wywołały bowiem na całym świecie tak wielkie oburzenie, że waszyngtońskich ludobójców obciążały strach. I właśnie na skutek tego strachu nie chcą już dłużej występować „solo”.

W „rodzinie atlantyckiej” panuje wprowadzie taka zasada, że Waszyngton zawsze ma rację, nie mniej jednak nowe posunięcie wywołało tak w Ottawie, jak w Londynie wyrażone zakłopotanie, a nawet i protesty. Pod presją oburzenia publicznego kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson, złożył następujące oświadczenie:

„Kanada wyraża swoje NIEZADWOLENIE z powodu wystąpienia kompanii kanadyjskich skoczkoż spadochronowych na wyspie Kożedo bez zгоды rządu kanadyjskiego. Kanada skierowała w tej sprawie notę do Departamentu Stanu, stwierdzając, że oddziały kanadyjskie będą co prawda wypełniać chwiłowo roz-

kazy, wydane im na wyspie Kożedo, lecz rząd kanadyjski ma nadzieję, że oddziały w NAJBLIŻSZYM CZASIE powrócą do 22 brygady wojsk kanadyjskich w Korei”.

Również londyńskim sferom miarodajnym wysłanie oddziałów brytyjskich na Kożedo nie poszło w smak. Wiceminister spraw zagranicznych Lloyd, zasympsony odmiawiając im interwencję w Izbie Gmin.

A w samym Kożedo? Sprowadził przez Amerykanów żołnierze angielski i kanadyjscy odmawiają — jak przystało amerykańskiemu komendantowi obozu. Boatner — udziału „w brudnej robotce”. Zacytowaliśmy relację korespondenta „New York Times”, Schumachera.

Wówczas gen. Boatner — cytując wciąż korespondenta „New York Times” — wygłosił natchnioną amerykańskim „humanitaryzmem” przemówienie do żołnierzy brytyjskich. Gen. Boatner, który codziennie pomału odzierał się z Boga, by mu zaoferować rozlew krwi, oświadczył:

„Nie chcemy zabijać jeńców. Włóczęgami nieposłusznymi jeńców w leży błąd. Bicie ich, używanie ich wazzech karabinów i KOPCIE ICH POD BRZUCH”.

Jeśli zwyczajny, że w oczach gen. Boatnera i jego waszyngtońskich poddawców „nieposłusznymi” jeńcy to ci co odmawiają zdanienia swej ołtarzy — bezduszy mieli przybliżony obraz „idealizmu” amerykańskich „obrońców wolności”. Bezsłownie trzeba przyznać, że ten „idealizm” nie ogranicza się do „kopania pod brzech”.

Dźwignia węglowego planu

Polski Donbas nr. 1 — gotów

(Dalekopisem od naszego wysłannika)

Waga nieomal 7 ton. Ponad maszyną cielskiem szoszerą się stalowe mchy. U boku widnieją małe tabliczki z polskimi napisami: „Pierwszy w Polsce wyprodukowany kombajn węglowy typu „Donbas” stoi gotowy do służby w kopalni. Stół i kramy ogromnej nowej hali Zakładów Budowy Maszyn Górniczych. Stół jako realny dowód triumfu polskiej myśli technicznej i wytrwałej pracy inżynierów i robotników — jako wyraz przyjaźni i pomocy radzieckiej dla Polski.

W hali, skąd wędrują już do kopalń śląskich maszyny, jakich przed wojną nie znali nasi górnicy, dziś odbywa się skromniutki uroczystość. Obok kombajnu, białego od świeżej farby, zebrała się niewielka grupa robotników, koparków i górników z kopalni Mysłowice, dojadł już jutro nowy kombajn ruszy na węglowe żniwo. Oglądając górnicy ogromną maszynę z bliskim radiem w oczach. Przecież tytu było na nią amatorów. Przecież łakomie spoglądają dziś jeszcze na stalowe smoki kopalni „Kleofas”. Spoglądają i zadowolają. Mysłowice, które przygotowały front roboty dla swego nowego pomocnika, uzyskały pierwszeństwo przydziału.

400 ton dziennie

Śluchając dyskusji, która wokół maszyny wiodą ludzie kopalni, nie możemy się oprzeć myśli, jak dawno minęły te czasy, kiedy górnicy z nieufnością przyjmowali nowe maszyny, kiedy z niechęcią konserwatywną i strachem, zakorzenionym z lat doświadczeń i przed bezrobociem, które maszynę potęgowały — nie pozwalał dostarczyć tym ludziom, że to same maszyny teraz są ich przyjaciółmi i dźwignią planu, że niosą pomoc człowiekowi w ciężkiej pracy, że dźwignią planu, dźwignią i jego zarobku.

Zwiększe i krótko przebiega ta rodzinna niejako uroczystość. Kombajner, Wiktor Maślana z Mysłowic, stanowiący do bloku maszyn, podkładał robotnikom za szybie uparcie się z budową kombajnu, za pomocą, którą dzięki ich wysiłkowi odczynią jego kopalnia. Kombajner, doświadczony górnik, potrafi liczyć. „Donbas”, sprowadzony ze Związku Radzieckiego, zjadł już pokazać swój łwi pazur. Są przecież górnicy wyrębiający dzięki nim 400 ton urobku na dniówkę. Polska maszyna, zbudowana na wzór radzieckiej, przystosowana została przez konstruktora Oppenheima do polskich warunków kopalniowych i zastąpi pracę 25 górników, mozołszyw. „Mysłowicach”. Teraz tych 25 ludzi można będzie przerzucić na inny odcinek frontu walki o węgiel.

Trudne są pierwsze kroki zwłaszcza tam, gdzie powstają maszyny między dawniej w Polsce nie budowane. Biura konstrukcyjne zwlekały nieo z dostarczeniem rysunków, ale prace przy budowie maszyn szła pełną parą.

216 zagród już zagospodarowanych Olsztyńskie czeka na osiedleńców

(Od naszego korespondenta)

Olsztyn, w maju. Pierwszy etap akcji osiedleńczej w woj. olsztyńskim zakończył się z chwilą rozpoczęcia na dobre wiosennych prac ziemnych i przyniósł w rezultacie zagospodarowanie 216 gospodarstw rolnych. Możliwość osiedlenia woj. olsztyńskiego są jednak znacznie większe, bowiem już w chwili obecnej dysponuje ono — 570 wyremontowanymi zagrodami, gotowymi do przyjęcia nowych gospodarzy.

Stosunkowo najliczniej przybyli osiedleńcy do pow. lidzbarskiego. Postrzegamy, co mówi Michał Polak, który w pierwszych dniach kwietnia osiedlił się we wsi Kochanówka.

„Do tej pory bledowalem na gospodarstwie 1,8 ha. Już dawno chciałem przyjechać tu w Olsztyńskie, ale sąsiedzi — kulacy straszili nas, że tu wszystko nam zabiorą. Ale jak przyjechalismy w końcu do tej Kochanówki, jak obezlamy sobie z hektarowa gospodarstwo, dom, chlew, stodołę, murawę — to zobaczylismy, jak miałem, a kto kłamał. Dzięki pomocy sąsiadów zdołaliśmy w terminie zasieć pszenicę, owsis i mieszankę. Konia nie mam, ale otrzymam bezwrotną pożyczkę na zakup. Obiecałem już, kartofle zasadzę, a przed tego na zagospodarowanie dostanę tapomoge 1500 zł. Już napisałem do moich, żeby szybko zbierali rzeczy i przyjeżdżali tu na Mazury. Na pewno tego nie pozalają.”

Józefa Słeczak, która osiedliła się w grom. Kierwiny, zadowolona jest ze sprawnej organizacji i zyciowości mieszkańców woj. olsztyńskiego. Z podzięku przewidziano on. Słeczak

Przodujące zakłady przemysłu w ókienienniczo

Sekretariat CRZZ przyznał ZPW m. P. Findera w Bielsku za wyniki produkcyjne, osiągnięte w I kwartale br. szlendar przechodzi CRZZ, tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego i nagrodę pieniężną 50 tys. zł. W pierwszym kwartale br. zakłaga wykonała plan w 108 proc., osiągając jednocześnie 100 proc. planowanego asortymentu i o 0,2 proc. wyższą od planowanej jakość produkcji.

Zakłaga Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Włókienniczych w I kwartale br. zdobyła po raz piąty pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. Zakłaga wykonała w 107,1 proc. plan, znacznie wyższy od planu w IV kwartale ub. r. przy niższych o 3,5 proc. kosztach własnych i niższym od planowanego stanie zatrudnienia.

Ślask, 26 maja. Majster Wilczek, brygadzieta Chmielewski — obaj „małostrowie podlegający plan”, zmobilizowali całą maszynę produkcyjną dla budowy swego 7-tonowego daleka. Powstawia trudności. Wyłaniał się brak surowców. Brak było elektrycznego opryskiwacza. Ale Chmielewski, wiedziony własną smykalką, sam sporządził odpowiednie urządzenie — Wilczek w dyskusjach z konstruktorem usunął błędy, które wradziły się tu i ówdzie.

47 dni szła walka o pierwszy polski kombajn — o sprawę ambicji całego zespołu. I oto dziś, kiedy Wilczek naciska przełącznik ze zgrzytem łańcuchów śmigając stalowe zęby, które jutro skruszą węglową skałę, jak skurupę orzech.

Sojusznik robotnika

To dopiero początek. „Donbas”, noszący na boku cyferkę „1”, otwie-

ra seryjną produkcję górniczych kombajnów. Już opracowuje się szkice konstrukcyjne dla budowy nowej, całkowicie oryginalnej maszyny polskiego typu — „Ślask”. Otwiera się nowy rozdział w polskim budownictwie maszyn. Program rozwoju jest tu trudny i twardy, wymaga napięcia sił, jest organicznie związany z programem walki o węgiel, o plany kopalni, które mimo ogromnego skoku naprzd, cierpią wciąż jeszcze na brak maszyn.

Ludzie fabryki znają te trudności. Jak wynika z rozmów, są na te trudności przygotowani. Za naszym jeżdzącym pośrednictwem kierują następujący apel do swego dostawcy — hut śląskich:

Wielce, że Rada Ministrów przyznała nam pierwszeństwo w realizacji zamówień. Wasze hutnice wyroby potrzebne są pilnie dla budowy naszych kombajnów. Wasza stal potrzebna jest naszym maszynom, które rąba plan węglowy. Bądźcie punktualni. Nie zwlekajcie. Szanujcie zasady pierwszeństwa, a pomożecie nam w trudnym i odpowiedzialnym zadaniu!”

Tadeusz Jackowski

Przegląd prasy

Watykan, Wehrmacht — i Polska

Organ Watykański „Osservatore Romano” wydrukował 11 bm. artykuł zastępcy naczelnego redaktora tego pisma, Alessandra, polemizujący z „Trybuna Ludu” i oskarżający w nieudolny sposób wysiłki polityki watykańskiej z zarzutów współdziałania z imperializmem amerykańskim. Wczoraj „Trybuna Ludu” zamieściła odpowiedź na ten artykuł, z której przycinamy poniżej kilka fragmentów.

Na wstępie „Trybuna Ludu” przypomina postawę Watykanu podczas drugiej wojny światowej, gdy papież nie potępił i nie naplętnował żadnej zbrodni hitlerowskiej.

Orientacja na USA

„Po klęsce Niemiec hitlerowskich, które zostały rozgromione wbrew pozbomnym życzeniom Piusa XII, Watykan szybko przedstawia swą orientację na Stany Zjednoczone, widząc w nich czołową siłę i ostoję świata kapitalistycznego. Już w r. 1947 papież poinformowany dobrze o wojennych planach USA, nazwał amerykańską armię „armią chrześcijańskiego miłosierdzia”, aczkolwiek sprawy wojskowe nie leżą chyba w kompetencji Watykanu. To szczególne wyróżnienie i pochwała armii amerykańskiej zasługują na specjalną uwagę w świetle jej dzisiejszych ludobójczych wyzwołów. W liście do Trumania z 26.VIII 1947 r. papież, zupełnie jawnie zama-

nifistował swą aprobatę dla celów amerykańskiej polityki:

„Nikt bardziej niż My, nie życzy Waszej Eksceleńcy sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc”.

„Wszystkim poczynaniom (amerykańskim — Red.) towarzyszy błogosławieństwo Watykanu, który popiera na wszystkich odcinkach agresywną politykę USA. Także i na odcinku wywiadu i dywersji, uprawianych w krajach demokracji ludowej. I dlatego nie bez podstaw mógł oświadczyć Truman:

„Watykan jest ostoją antykomunistyczną oraz centrum informacji co do wydarzeń i sytuacji za żelazną kurtyną”.

Aprobata zbrojeń

Cytując autentyczne wypowiedzi papieża, „Trybuna Ludu” przypomina, jak Watykan udzielał poparcia hitlerowskiej wojnie zaborczej. Dziś Watykan również gorliwie popiera amerykańskich spadkobierców hitlerizmu i ich przygotowania wojenne:

„Watykan niezależnie rzekomo „od wszystkich ziemskich interesów” uważa mimo to za stosowne w przemówieniu papieża z dn. 11.II.1949 wyrazić swą aprobatę dla przygotowań mających na celu utworzenie agresywnego paktu atlantyckiego. Widzimy więc, że gdy w grę wchodzi „ziemskie interesy” tych warunków i tego mocarstwa imperialistycznego, z którym Watykan łączy swe najlepsze nadzieje, papież przechodzi do porządku dziennego nad „doktryną katolicką”, która — jak twierdzi „Osservatore Romano” — potępia wojnę.

Również nie do „ziemskich” lecz widocznie „duchowych” spraw należą zbrojenia obozu wojny i agresji, skoro „Osservatore Romano” usilnie je popiera, a np. w lipcu 1950 r. kiedy USA rozpoczęły wysiłek zbrojeń — stwierdził dostojnie: „Zbrojenia są jedyną drogą, która pozwala na uniknięcie konfliktu”. Słowa te są ładunkiem podobne do argumentacji Achesona,

Od »Hrabiny żebaczki« do »Pana Tadeusza«

Ogniska prawdziwej kultury

„Żywcem pogrzebaną”, „Morderca Filippa Nowar”, „Hrabina żebaczka”, „Kzy namietności”?... Wystarczy...

Nie trzeba tu chyba wyciszać więcej tytułów przetrwałych tandentnych powieści, by dać przekrój przeciętnej polki bibliotecznej, jednej z przeciętnych międzywojennych bibliotek. To były wówczas książki najbardziej „kasowe”, osiągające najwyższe nakłady — zachwalane i wykane natarczywie przez handlarzy, traktujących słowo drukowane, jako towar który można sprzedawać „na kilogramy. Tak wyglądały zbiory większości bibliotek „popularnych”.

Nie znaczy to oczywiście, że w przedwojennych bibliotekach nie było również i rzeczy wartościowych. Owszem, były. Ale było ich tak mało, że ginęły w powodzi sensacyjno-brukowej szmiry.

Przypomnijmy sobie tylko, w jakich to nakładach wychodziły np. poezje największych klasyków, których rzekomo „nikt nie chciał czytać”. Przypomnijmy, ileż to cennych książek ukazywało się w śmiesznych nakładach po pięćset, czterysta, a nawet i mniej egzemplarzy! I że z tego dotrzeć mogło do przeciętnej biblioteki?

Za to właśnie wszelkiego rodzaju „Hrabiny-żebaczki” tłoczone po pokątnych drukarniach, wydawane przez specjalny gatunek kombinatorów „kwitły” coraz częściej w księgarniach witrinach. Czy

można jednak dziwić się temu? Stan ten był powstaniem wynikiem nieumiarzonej polityki ówczesnego reżimu, pragnącego za wszelką cenę odciągnąć chłopów i robotników od książki, od oświaty, która — jak ciągle wykonywało życie — prowadziła go nieuchronnie do „komuny”...

„Najniebezpieczniejsi są ci, którzy dużo czytają” — donosiły nie na darmo policyjne raporty. A więc, „chcesz, chanie, czytać, czytaj...” „Hrabinę żebaczka”...

Rezultatem całej tej perfidnej polityki „oświatowej” było to, że cyfra jednej książki przypadającej na 6 mieszkańców (na wsi jedna książka na 27 mieszkańców!) zajmowałaś mało miejsca w ostatnie nieomal miejsce w międzywojennej Europie. Tu należy szukać przyczyn, dla których zyskiwano i likwidowano nie liczące zresztą biblioteki, przeznaczone dla robotników i prowadzone przez niektóre postępowe organizacje społeczne.

Przeważająca ilość bibliotek i czytelni publicznych w miastach, to były właśnie różnego rodzaju prywatne kramki, których właściciele nie uznawali innych wygład jak „interesa”.

Sytuacja zaś na wsi wyglądała o tyle inaczej, że nie docierały tam nawet i tego rodzaju „dzieła”, zaśmiecające gęsto biblioteki w miastach. Ze były setki wsi, w których i że świeca nie znalazłaby jakiegokolwiek książki, gdzie co najwyżej

znaleźć było można ślegający często „cesarskich” listy czasów. Kalendarz czy „poradnik” lub „asjryjsko egipski” sennik, sprzedawany masowo po jarmarkach...

Wszystko to pamiętają dobrze pracownicy bibliotek, którzy zbiorą się dziś na ogólnokrajowej naradzie bibliotecznej. Lecz nie o smutnej przeszłości będą wspominać. Mówić będą o tym jak rosną, mnożą się i pracują nowe polskie biblioteki. Wiejskie i miejskie. Robotnicze i chłopskie. Z dumą opowiedzą zapewne i o tym, że ilość punktów bibliotecznych osiągnęła dziś u nas 85 tys. Ze księgozbiory biblioteczne wynoszą ogółem 56 milionów tomów. Ze na jednego obywatela przypada dziś 12 razy więcej książek niż przed wojną. I to jakich książek!

Przy pomocy ideowego aktywu bibliotekarskiego wyrugowano z pólek bibliotek i czytelni publicznych, z bibliotek szkolnych i przyzakładowych pęnoszącą się tam kiedyś szmirę, owe pornograficzno-kryminalne „utwory” służące dawniej do ogłupiania „małuczkich”.

Miejsce „dzieł” Courts-Mahlerowej, różnych Mistrzów Brandów i naszych rodzimych Mniszków, zajęły wydawane w wlotyśięcznych nakładach drusa: Mickiewicz, Żeromski, Prusa. Zajął utwory mówiące o naszym dzisiejszym życiu, pracy, radościach i troskach. Wkręcił na półki niechętne dawniej wdziani w bibliotekach masowych klasyki światowej literatury: Balzac, Turgeniew, Tolstoj, Gogol, Hugo, Zola. Wkręciła postępową literaturą współczesną wszystkich krajów.

Pracownicy biblioteczni, którego zadania ograniczały się dawniej do mechanicznego wydawania książek — dziś jest prawdziwym agitatorom, czynnie walczącym o to, by do czytelnika docierała książka naprawdę wartościowa.

Polska biblioteka stała się ważnym orężem w walce o nową, prawdziwą, a więc ludową kulturę narodu. (Wys.).

Młodzi hutnicy na cześć Złotu

Częstochowa, obsl. wł. Ponad 2.200.000 zł wynosi już wartość zobowiązań młodzieży śląskiej podjętych dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników—Budowniczych Polski Ludowej.

W częstochowskiej hucie „Bierut” brygada młodzieżowa mistrza szybkościowych wytopów Jana Matyjał powita Złot 25 szybkościowymi wytopami. Już w pierwszych dniach maja brygada wykonała 9 szybkościowych wytopów.

W hucie „Kościusko” młodzi wytopacze na cześć Złotu dokonali w jednym dniu 8 przypięszonek i 4 szybkościowe wytopy. W hucie im. Dzierżyńskiego trzyosobowa brygada stosując przy obrabianiu metodę Kowalowa osiągnęła 180 proc. normy a druga brygada pracująca systemem Zandarowej uzyskała 205 proc. normy. (t)

NASTI Korespondenci i Czytelnicy PISZA

W trosce o księgozbiory

Staraniem Min. Kultury i Sztuki oraz Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków otwarto w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy wystawę zniszczeń i sposobów ochrony rękopisów, starodruków, opraw i grafiki. Na wystawie tej pokazano fragmenty uszkodzonych zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej, Muzeum Narodowego, Instytutu Barwników i Pośrodków oraz Państw. Pracowni Konserwacji Zabytków.

Uszkodzenia, że rozmaite, jak rozmaite koleje przechodziły nasze księgozbiory w latach okupacji. Widzimy więc zniszczenia mechaniczne: rozdarcia, pocięcia, spalania, przetrzeżenia. Pokazano również uszkodzenia, wywołane przez insekty toczące papier, przez pleśń lub różne bakterie. Dowiadujemy się, że jest ok. 300 gatunków bakterii azidowych dla papieru, że owe pleśnie i insekty są niezwykle żarłaczliwi choroba, bo jeśli do zdrowego księgozbioru wstawi się choć małą szklankę zanieczyszczonych materiałów — w krótkim czasie zachorują! Wszelkie przedmioty papierowe, znajdujące się w tym samym pomieszczeniu.

Uzupełnia wystawę bibliografia, obrazująca badania nad konserwacją papieru na całym świecie. Są książki Związku Radzieckiego, Włoch, gdzie istnieje specjalny Instytut, wydający biuletyn patologii książki, są publikacje chińskie, gdzie zagadnienie konserwacji papieru stoi najwyżej w świecie. Polskie wydawnictwa w tej sprawie są, niestety, ubogie.

Jak widać z wystawy, szkody i zniszczenia naszych księgozbiorów sięgają milionów złotych i wymagają ogromnej pracy. Natomiast rozwój konserwacji w Polsce jest minimalny. Posiadamy w stadium organizacji jedną Pracownię Konserwacji i Ochrony i Konserwacji Zabytków oraz pracownię konserwatorską przy Archiwum Głównym Akt Dawnych (również w stadium organizacji), z pomieszczeniem oddziałającym dla druków toczonych przez owady.

Kurs dla kandydatów do Szkoły Inżynierskiej

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich „SIMP” w porozumieniu z Wiceciową Szkołą Inżynierską ogłasza konkurs na kandydatów do Szkoły Inżynierskiej. Kandydaci posiadający wymagane kwalifikacje powinni zgłosić się w terminie do 31 bm w Ośrodku Szkoleniowym w SIMP — Warszawa — Zolbierz, ul. Mickiewicza 9 w godzinach od 17 do 18.30.

Pokaz zniszczeń, jakie przedstawia wystawa, wskazuje na konieczność rozbudowy pracowni konserwatorskich, wzbudzenie czujności wśród pracowników zbiorów bibliotecznych, aby jak najstarannie chronić te zbiory przed zniszczeniem. Wreszcie na konieczność mobilizowania młodych kadr fachowców przez szkolenie ich na przyszłych konserwatorów.

B. Bazińska Muzeum Historyczne m. st. W-wy

RADIO

na dzień 30 maja 1952 r. (piątek)
Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 13.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.20 Koncert poranny 6.10 Wszelchnia Radiowa 6.30 Muzyka 7.20 Pieśni różnych narodów 7.35 Tańce i pieśni ludowe 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dla słazszych szkół podstawowych 8.20 Muzyka 9.40 Muzyka popularna symfoniczna 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Pieśni komp. włoskich 10.55 „Atak szlętan Todda” — fragm. opow. Gillette Zegler 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos m. st. Warszawy 12.15 Muzyka 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Muzyka radziecka — aud. sm. muz. w oprac. Z. Lissa „Operetka radziecka” 17.15 Z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś” — pog. dr. J. Zabłńskiego 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 „Na aszerkim świecie” 18.30 Utwory skrzypcowe G. Bacewiczówny w wyk. komp. 18.50 „O tym i o tym” — aud. J. Wołoskiego 19.00 Muzyka 20.30 Muzyka 20.45 Koncert symf. 22.10 Felieton 22.20 „Na dobranoc”.
Na fal 357 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.55 17.00 21.00 23.50
5.20 Koncert poranny 6.15 Polskie arle operowe 6.30 Muzyka ludowa 7.20 Pieśni różnych narodów 7.35 Tańce i pieśni ludowe 7.50 Kalendarz Radiowy 13.30 Koncert 14.10 Recital śpiewaczy H. Latoszewskiej — sopran 14.30 Koncert 15.10 „Upominek ślubny” — fragm. opow. J. Marka 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 R. Strausz: Fantazja z op. „Kawaler srebrnej rózgi” 16.45 Pog. sportowa 17.15 A. Głazunow: Sonata na fortepian b-moll op. 74 w wyk. N. Padewskiej 17.45 Aud. literacka 18.00 Pieśni wybrane z nowog. polskiego wydania: „50 pieśni ludowych Narodów Związku Radzieckiego” pod redakcją dr. Z. Lissa i Olgi Łady 18.30 Wszelchnia Radiowa 18.50 Koncert rozrywkowy 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Ludzium planu 6-letniego” 20.40 „Student” — fragm. pow. J. Trifonowa 21.30 Pieśni 21.50 Muzyka 22.10 Niemiecka muzyka kameralna 22.30 Muzyka 23.10 Koncert solistów i ork.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

ZYCIE SPORTOWE

Wysoki poziom spotkania piłkarskiego

Moskwa—Węgry 2:1

Rozegrane w Moskwie drugie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Moskwy i Węgier zakończył się jak już podawaliśmy zwycięstwem piłkarzy moskiewskich 2:1 (1:0).

Spotkanie rozegrane w szybkim tempie stało na wysokim poziomie technicznym. Już w pierwszych minutach gry obie drużyny przeprowadzały kilka niebezpiecznych ataków, które jednak pewnie likwidują doskonale grający bramkarze: Iwanow i Grosits.

W 18 minucie po akcji całego ataku Nikolaiew zdobywa prowadzenie dla Moskwy. Drużyna radziecka uzyskuje teraz zdecydowaną przewagę. Jej atak, w którym najlepiej grają Ilin i Nikolaiew często gości pod bramką przeciwnika, oddając szereg niebezpiecznych strzałów na bramkę doskonałego Grositsa.

Po przerwie gra się wyrównuje. W 55 minucie dostaje piłkę wysunięty do przodu kierownik ataku drużyny radzieckiej Bobrow, który mija obrońców węgierskich i ostro strzela w poprzek. Wracając w pole piłkę dostaje Ilin i zdobywa drugą bramkę dla reprezentacji Moskwy.

Węgry nie zalamują się utratą drugiej bramki i już w następnej minucie po szybkiej akcji całego ataku Puskas zdobywa honorowy punkt.

Ostatnie minuty spotkania, które prowadzone było do koncowego gwizdka w bardzo szybkim tempie nie przynoszą zmiany wyniku.

W drużynie moskiewskiej najlepiej zagrali bramkarz Iwanow, obrońca Baseszkin oraz Ilin i Nikolaiew w ataku. W reprezentacji Węgier na wyróżnienie zasługuje doskonały bramkarz Grosits a w ataku Kocsis i Puskas.

Bramki zdobyli dla Moskwy — Nikolaiew i Ilin, dla Węgier — Puskas. Spotkanie oglądało ok. 80 tys. widzów.

Węgry w Warszawie grają z kadrą B

1 czerwca br. na Stadionie Wojska Polskiego odbędzie się między narodowe spotkanie węgierskiej drużyny Dozza z polską Kadrą B (drużyną opartą na warszawskim ośrodku szkoleniowym), która walczyła ub. niedzieli w Bukareszcie. Przyjazd gości spodziewany jest 30 bm.

Z powodu nawału materiału kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

